Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.
Nr. 8—9 Kraków, Sierpień — Wrzesień 1929 r. Rok III

PRZEWODNIK MŁODZIEŻY ŻEŃSKIEJ

Okólnik Związku katol. Stowarzyszeń młodzieży żeńskiej archidiec. krakowskiej

Adres: Kraków, ul. Wolska L. 6.
Nr. konta P. K. O. 405.996.
Nr. telefonu . . . 28.20.

PRENUMERATA:
rocznie . . . . 6 zł.
dla Stowarzyszeń związkow. 3 zł.

Wydawca: Sekretarjat Związku — Redaktor odpowiedzialny Ks. Mateusz Zdebski

DZIAŁALNOŚĆ KULT.-OŚWIATOWA STOWARZYSZEŃ MŁODZIEŻY POLSKIEJ.

(ref. p. dyr. A. Zrazikówny, wygłosz. na Zjeździe Delegowanych).

(II.) Wreszcie czwarte przykazanie — zasada: nie wiele, ale dobrze, gruntownie. Z jednej strony wiemy, że młodzież chce oświaty, ale brak jej cierpliwości, wytrwałości, a z drugiej strony wiemy także, że pojemność umysłowa jest ograniczona i to u różnych osób w różnym stopniu. Trzeba więc poznać rodzaj młodzieży, jej psychologję i zdolność umysłową i odpowiednio do poczynionych spostrzeżeń stosować jakość i ilość dawek oświaty. A przytem ciągle pamiętajmy, że lepiej mniej, byle gruntownie, solidnie; lepiej, gdy druchny zdobędą mniej wiadomości, ale zdobyte staną się ich trwałą własnością i znajdą zastosowanie w ich życiu — źle zaś, gdy za wiele damy im strawy umysłowej, bo młodzież jej sobie nie przyswoi, w życiu nie zastosuje, lub — co gorsza — źle zastosuje.

Jak na wstępie wspomniałam, jedną z przyczyn — może najważniejszą — dla której Związek wskazał nam na rok bież. za ideę przewodnią „pogłębienie zadań kulturalno-oświatowych", był słaby jeszcze rozwój tego kierunku pracy w Stowarzyszeniach. Co nam o tem mówi statystyka? — Na terenie naszego Związku za rok bieżący stan oświaty poda nam za chwilę sprawozdanie Sekretarjatu. Na terenie całej Polski zaś w roku 1917 kwestja czyli sprawa oświaty naszych Stowarzyszeń przedstawiona jest w Sprawozdaniu Zjednoczenia. Na przeszło 100.000 zorganizowanej w nich młodzieży odbyło się 24.256 wykładów, sama młodzież wygłosiła 6.000 odczytów, przeczytano 165.000 książek, należących do 1300 bibljotek stowarzyszeniowych, urządzono 600 kursów oświatowych, nie licząc 400 Kółek oświatowych, stale pracujących, odegrano 6.000 przedstawień, zorganizowano 6.000 wieczornic, 3.000 obchodów i 2.800 wy-

cieczek. Jest to wynik poważny w dziedzinie oświaty, ale jeszcze nie wystarczający. Mam nadzieję, że co roku stan oświaty będzie się podnosił.

Tak więc pobieżnie omówiłam działalność kulturalno-oświatową w naszych Stowarzyszeniach, przedstawiając kolejno jej kierunki, środki i zasady (metody).

Pod koniec nie mogę nie podkreślić mocno tego, że w całej działalności oświatowej powinna nam przyświecać wielka myśl, którą psalmista pański ujął w słowa: „...a bojaźń pańska początkiem mądrości..." Tak! bojaźń Boża jest początkiem mądrości, jest to fakt, za którym przemawia historja stuleci; bez tej bojaźni wszelka oświata jest tylko błędnem światłem, które ukazuje się nad moczarami i każdego śmiałka prowadzi na zatratę, zaś oświata oparta o bojaźń Bożą prowadzi ludzi do prawdziwego postępu i szczęścia.

Zatem druchny-delegatki! Dziś, gdy wiosna rozpoczyna swe panowanie, gdy wszystko, co dotąd było w przyrodzie uśpione, budzi się do nowego życia, gdy po całej ziemi, gdzie tylko wznoszą się ku niebu wyniosłe wieżyce świątyń katolickich, rozkołysały się dzwony pieśnią tryumfu z okazji rocznicy Zmartwychwstania Pańskiego— powstać nam trzeba z ospałości ducha, zapalić się do pracy na niwie naszych Stowarzyszeń i szukać, zdobywać zdrową, zbożną oświatę. Przez nią podniesiemy druchny i materjalny dobrobyt tak własny, jak bliźnich i całego narodu! **Anna Zrazikówna.**

ZE ZJAZDU DELEGOWANYCH.

(II.) Protokół z ostatniego Zjazdu Delegowanych odczytała w zastępstwie p. dyr. Orłowskiej p. Marja Pałasińska. W dyskusji nad nim przemawiali ks. prof. Juljusz Małysiak, p. dyr. A. Sabatowiczówna i sekretarz jen. ks. Zdebski, poczem protokół przyjęto.

Zgodnie z porządkiem obrad sprawozdanie z działalności Związku i Stowarzyszeń za rok 1928 przedkłada imieniem Wydziału Głównego sekretarz jen. ks. Mateusz Zdebski.

Związek Kat. Stowarzyszeń Młodzieży Żeńskiej archidiec. krak. został założony 7. IV. 1926 r. w Krakowie, a 14. IX. 1926 r. przyjęty na członka zwyczajnego centralnej organizacji ogólno-polskiej t. zw. „Zjednoczenia Młodzieży Polskiej" z siedzibą w Poznaniu. Obecny Zjazd Delegowanych, jako Walne Zgromadzenie Związku, jest 4-tym z rzędu; działalność Związku rozciąga się na całą diecezję krakowską, czyli na 13 następujących powiatów: Biała, Bochnia (częściowo), Chrzanów, Kraków-miasto, Kraków-powiat, Limanowa (częściowo), Maków, Miechów (częściowo), Myślenice, Nowy Targ, Wadowice, Wieliczka i Żywiec.

Z początkiem roku 1928 należało do Związku 106 Stowarzyszeń, w ciągu roku powstało 31, upadło 4, zatem 31. XII. 1928 roku należało ogółem do Związku 133 Stowarzyszenia; z tych 122 Stowarzyszenia nadesłały sprawozdania Sekretarjatowi w terminie przepisanym, dwa w terminie spóźnionym. Sprawozdanie niniejsze uwzględnia przeto powyższe tylko Stowarzyszenia. Działalność Związku

podzielić można na działalność Związku, jako centrali wraz z sekretarjatem i działalność poszczególnych Stowarzyszeń, jako członków Związku.

Terenem pracy związkowej był Wydział Główny i Sekretarjat jen. Wydział Główny złożony z 10-ciu osób z prezeską p. Teresą Sapieżyną na czele odbył w roku sprawozdawczym 4 posiedzenia, załatwiając szereg spraw ogólnych i zasadniczych.

Sekretarjat jen. prowadził korespondencję (wpłynęło pism 838, wysłano 2030), wydawał Okólnik miesięczny do Stowarzyszeń, powiększył bibljotekę własną o kilka książek, prowadził składnicę wyda.wnictw i druków, wydawanych przez Sp. A. „Ostoja" w Poznaniu, wydał drukiem sprawozdanie z działalności Związku za rok 1927, wizytował Stowarzyszenia (ogółem odwiedzono 64 Stow.), przeprowadził kurs instruktorski w Trzebini 25 i 26 lutego dla 65 druchen-wydziałowych z 19-stu okolicznych Stowarzyszeń, i Bolechowicach 17 i 18 listopada dla 50 druchen-wydziałowych z 7-miu okolicznych Stowarzyszeń, kurs instruktorski dla WP. Dyrektorek w Suchej 20 i 21 października, pomagał Stowarzyszeniom w organizacji kursów praktycznych, których przeprowadzono 49. Nadto Sekretarjat odbywał konferencje ze Zjednoczeniem, Związkami sąsiedniemi, Władzami państwowemi, przygotował Zjazd Druchen, wykorzystał dzień Opieki św. Józefa jako Patrona Związku i uroczystość N. P. Marji, Królowej Korony Polskiej, jako święto druchen do spopularyzowania ideologji Stowarzyszeń, urządzał wykłady w seminarjach naucz. i t. d. — Działalność propagandowa obejmowała wychowanie i wykształcenie religijno-moralne, kulturalno-oświatowe, obywatelsko-społeczne, gospodarczo-rolnicze, wychowanie fizyczne, towarzyskie i estetyczne. —

Działalność samych Stowarzyszeń wykazuje rozwój wszechstronny. Najlepiej poucza o tem statystyka: W 122 Stowarzyszeniach było druchen ogółem 5.088, z tego 72% pracuje na roli, druchen poniżej 18 lat 43 proc., powyżej 18 lat 57 proc. Zebrań plenarnych odbyło się 1617, posiedzeń Wydziałów 904. Kółek oświatowych było 18, eucharystycznych 22, misyjnych 10, śpiewackich 81, robót ręcznych 16. Bibljotek stowarzyszeniowych istniało 63, tomów 6.409. „Młodej Polki" abonowano 1.037, „Kierownika" 64, „Okólnika" 287. Wykładów wygłoszono 1660, w tem 277 same druchny, obchodów 600, Komunji św. wspólnych 325, rekolekcyj 42, kursów 49, wycieczek 107. Sztandary posiada *7 Stowarzyszeń, radja 4.

Kończąc sprawozdanie sekretarz jen. zaznaczył, że w najbliższym czasie ukaże się drukiem szczegółowe Sprawozdanie z działalności Związku za rok 1928. Wreszcie złożył podziękowania: Najprzew. Księciu Metropolicie, Najprzew. Ks. Biskupowi-Sufraganowi, Władzom państwowym i autonomicznym, Patronatom a zwłaszcza Paniom Dyrektorkom i Wydziałom Stowarzyszeń za ten ogrom pracy wśród młodzieży żeńskiej, który uwidocznił się w roku sprawozdawczym.

Nastąpiło sprawozdanie kasowe. Zestawienie rachunków za rok 1928 przedstawia się następująco:

Przychód		Rozchód	
Wpłacono na cele Związku	zł. 10.127·91	Administracja	zł. 6.513·45
Rachunek kapitału	„ 1.968·10	Wierzyciele	„ 708·10
	zł. 12.096·01	Inwentarz	„ 1.494·11
		Wydawnictwa	„ 1.977·18
		Gotówka w kasie	„ 638·55
		Saldo P. K. O.	„ 764·62
			zł. 12.096·01

Ponieważ budżet na rok 1928 zamykał się sumą 13.060 zł. przeto Związek nie przekroczył jego ram, a nawet obniżył je, ponieważ drobne źródła dochodów zawiodły.

Budżet na rok 1929 przedstawia się następująco:

Przychód		Rozchody	
Remanent z r. ub.	zł. 638·55	Administracja	zł. 7.900·—
Składka związkowa	„ 1500·—	Kursy Zjazdy	„ 3.000·—
Procenty i prowizja	„ 50·—	Wydawnictwa i druki	„ 2.000·—
Składka w dniu Święta druchen	„ 3000·—	Różne	„ 388·55
Wydawnictwa	„ 1500·—		zł. 13.288·55
Subwencje	„ 6500·—		
Różne	„ 100·—		
	zł. 13288·55		

Imieniem Komisji kontrolującej, p. Marja Turska złożyła oświadczenie, że Komisja przeglądała księgi rachunkowe Związku, sprawdziła kwity i znalazła rachunki w należytym porządku — wobec tego stawia wniosek o udzielenie absolutorjum Wydziałowi Głównemu Związku.

Przewodnicząca zarządziła przerwę dla urządzenia wspólnej fotografji w podworcu. Po przerwie rozwinęła się dyskusja, zakończona przyjęciem następującej rezolucji, zgłoszonej przez p. dyr. Sabatowiczównę: „Zjazd Delegowanych, po wysłuchaniu sprawozdania Wydziału Głównego i Komisji kontrolującej, przyjmuje do zatwierdzającej wiadomości tak sprawozdanie z działalności, jak również kasowe wraz z projektem budżetu na rok następny i wyraża całemu Wydziałowi Związku serdeczne podziękowanie". —

Na wniosek sekretarza jen. powołano do Komisji-Matki następujące osoby: pp. Głowińska, Sabatowiczówna, Pabisiówna i ks. dziekan Nowak.

Zgodnie z porządkiem obrad nastąpił referat WP. Głowińskiej p. t. „Najważniejsze kierunki praktyczne w działalności Stow. Mł. Żeńskiej", którego nie streszczamy na tem miejscu, ponieważ dla swej cennej wartości, zamieszczamy go w „Okólniku". (C. d. n.).

KIERUNKI PRAKTYCZNE W STOWASZYSZENIACH MŁODZIEŻY ŻEŃSKIEJ.

(referat p. dyr. W. Głowińskiej, wygł. na Zjeździe Del. 1929).

Przypadło mi w udziale powiedzieć na dzisiejszym Zjeździe słów kilka o stronie praktycznej życia naszych Stowarzyszeń, o tem, w jaki sposób powinny Stowarzyszenia przychodzić z pomocą swoim członkom, aby udzielając im wiadomości z zakresu zawodowej pracy, uczyły pracę tę pogłębiać, ukochać i wykonywać jak najlepiej.

Dobra matka pamięta o tem, ażeby w wychowaniu córki, obok wyrobienia charakteru nie pominąć zaprawienia jej do zajęć praktycznych. Stara się więc o to, ażeby dorastająca córka umiała dobrze wykonywać te wszystkie czynności około utrzymania domu, który to obowiązek w późniejszem życiu na niej głównie spoczywać będzie. Znane jest to stare przysłowie — że kobieta dźwiga trzy węgły domu.

Tak samo Związek nasz, jak dobra matka troszczy się o to, ażeby druchny, które stoją pod sztandarem Zjednoczenia Młodzieży Polskiej, wyrabiały się wszechstronnie, a zatem nie pomija troski o ich wykształcenie zawodowe.

Zanim przystąpię do poszczególnych działów codziennej naszej pracy, pragnę przedstawić wam, kochane Druchny, w ogólnych zarysach stan rolnictwa na ziemiach Polski.

Polska jest krajem nawskróś rolniczym, gdyż większa część naszej ludności zajmuje się pracą na roli, ale rolnictwo nasze stoi nisko, pola wydają połowę tego, coby wydać mogły, skutkiem czego ludność wiejska żyje w przeważnej części w niedostatku.

W porównaniu do krajów zachodu pozostajemy w tyle pod względem postępu rolniczego. Nie dzieje się to wskutek naszego niedołęstwa, lecz stan taki jest następstwem niewoli, w jakiej ziemia nasza pozostawała przez 150 lat i wskutek tego nie była należycie zagospodarowana. Rolnicy nasi nie mogli korzystać z dorobku cywilizacji na polu rolniczem, oświata zawodowa do nich nie docierała, gdyż rządy państw zaborczych wcale się o to nie troszczyły.

Obecnie, ażeby nie zostać w tyle za innymi krajami rolniczymi, musimy nadrobić przepaść, jaka nas od nich dzieli, a w dalszym ciągu utrzyma.ć się musimy na tym samym, co oni, poziomie.

Czy będziemy to czynić tylko dlatego, ażeby dorównać innym?

Nie, troska nasza o rozwój gospodarczy Polski ma powód daleko głębszy — a jest nim po pierwsze: dobro Państwa, po drugie dobro obywateli.

Te dwa punkta są ściśle ze sobą złączone. Jeżeli zdołamy przez wspólny wysiłek podnieść wydajność wszystkich działów naszego rolnictwa, zyska na tem całe Państwo Polskie, gdyż podniesie się wywóz naszych produktów poza granice kraju i zyskają obywatele. Najpierw przez podniesienie dochodów poszczególnych gospodarstw, a po drugie, że znajdą zajęcie szerokie rzesze tej ludności, która pozbawiona ziemi i warsztatu pracy, zmuszona jest wędrować daleko za morza, za kawałkiem chleba.

A zatem, niech każde Stowarzyszenie, nietylko dla dobra swych członków, ale dla dobra całego społeczeństwa, stara się o to, żeby stać się dla druchen szkołą praktycznego życia.

Łatwo to powiedzieć, pomyślą sobie druchny-delegatki, trudniej przeprowadzić — jest jednak wiele sposobów, które ułatwią to zadanie Patronatom i Wydziałom.

Zastanówmy się nad tem, jakie są najważniejsze działy pracy kobiecej.

Należą do nich przedewszystkiem wszystkie działy gospodarstwa domowego, a więc gotowanie, pieczenie, pranie, krój i szycie, oraz naprawianie i porządki domowe. Te zajęcia przypadają w udziale każdej kobiecie, mającej własne ognisko domowe.

Dalsze są złączone z kobiecem gospodarstwem wiejskiem, w skład którego zalicza się chów bydła, drobiu i trzody chlewnej, ogrodnictwo, a w niektórych okolicach. także uprawa lnu lub konopi i przeróbka tych roślin na płótno.

Widzimy więc, że szeroki jest zakres obowiązków kobiety gospodyni i szerokie też pole pracy dla Stowarzyszeń, pragnących przysposobić druchny do umiejętnego wykonywania tych obowiązków.

W jaki sposób przystąpimy do tego zadania?

Są na to środki rozmaite:. organizowanie kursów i wykładów, zachęcanie druchen do wstępowania do szkół gospodarczych, organizowanie konkursów przysposobienia rolniczego i wycieczek do wzorowych gospodarstw.

Zacznijmy najpierw od kursów, które mogą być rozmaite, a więc kroju i szycia, gospodarstwa domowego, rolnicze, dające podstawowe wiadomości o uprawie roli, połączone z zasadniczemi wiadomościami o hodowli zwierząt domowych.

Kursa takie można urządzić w ten sposób, że jeden kurs może obejmować całokształt wszystkich wyżej wymienionych działów i trwa wówczas trzy do czterech miesięcy, lub też poszczególnie każdy dział osobno. Mam wrażenie, że kursa takie, poświęcone pogłębieniu jednej gałęzi gospodarczej, np. gotowania i prania, lub go-

spodarstwa wiejskiego, dają większą korzyść uczestniczkom, gdyż uwaga ich skierowana jest w jednym kierunku i nie rozstrzela się na szereg przedmiotów.

Dobrze jest wszystko umieć, ale gdyby nauka miała pójść w zapomnienie, to lepiej mniej naraz, lecz dokładnie.

Mówiąc o szyciu, pominęłam kursa haftów i koronek, trykotarstwa, tkactwa z u.względnieniem całkowitej przeróbki lnu, i kilimkarstwa, dlatego, że wchodzą one w zakres przemysłu kobiecego.

Kursa takie dadzą się zastosować z powodzeniem głównie w tych okolicach, w których istnieją już początki danego przemysłu, względnie gdzie jest dla niego zainteresowanie wśród ludności. Organizując je, trzeba zawczasu zabiegać o zbyt na wyroby uczestniczek.

W ten sposób wyuczywszy się jednej gałęzi przemysłu, może zapewnić sobie każda kobieta stały zarobek, jeżeli nie przez cały rok, to przynajmniej przez zimowe miesiące.

Jest jeszcze jeden dział oświaty potrzebny każdej kobiecie, dotychczas przeważnie pomijany. Należy do niego nauka hygjeny, czyli utrzymania zdrowia.

Bardzo wskazane jest organizowanie kursów hygjeny i ratownictwa w nagłych wypadkach. Na taki cykl zasadniczych wykładów wraz z pokazami wystarczy tydzień czasu. Z kursów takich, urządzanych przez Stowarzyszenie, mogłyby korzystać również starsze kobiety.

Wiadomości z tej dziedziny są każdej kobiecie niezmiernie potrzebne. Wiele chorób i płynących z nich zmartwień, możnaby uniknąć przez racjonalne szanowanie zdrowia, a już gdy choroba zapanuje, często życie chorego zależy od troskliwego i umiejętnego pielęgnowania.

Ciekawych informacji udziela nam w tym względzie porównawcza statystyka różnych państw Europy. Z liczb jej przekonujemy się, że w miarę rozszerzania oświaty, zmniejsza się w danym kraju śmiertelność dzieci, a zwłaszcza niemowląt. To samo odnosi się do chorób zakaźnych i zaraźliwych.

Jasny w tem dowód, że od oświeconej kobiety zależy w znacznej mierze życie i zdrowie jej bliskich.

Pomoc w organizowaniu kursów otrzymają Panie Dyrektorki i Wydziały w Sekretarjacie, również od powiatowych władz i organizacji.

A więc udać się trzeba do Wydziału powiatowego, prosząc o pomoc finansową, t. j. o subwencję, względnie pożyczkę na ten cel, również do Okręgowego Towarzystwa Rolniczego, które istnieje w każdym powiecie i ma zwykle ludzi uzdolnionych do pracy instruktorskiej.

Wydziały powiatowe mają obecnie specjalne fundusze dla celów nauki rolniczej — a panowie starostowie dokładają osobiście starań dla szerzenia oświaty na tem polu.

Mówię tak szeroko o kursach, pomyślą sobie jednak nasze delegowane, że niezadługo wiosna nastanie, a z nią praca na roli. W tym roku wiosna tak spóźniona, trzeba będzie wzmożonymi wysiłkami nadrobić stracony przez zbyt długą zimę czas — więc nie pora teraz na kursa.

Wiem o tem, lecz pamiętajmy, że Zjazd delegowanych odbywa się tylko raz do roku, i to, co dziś, drogie Druchny, usłyszycie, ma Wam dać program działalności Stowarzyszenia na cały następny rok. Więc zapamiętajcie to, co powiedziałam o kursach i przypomnijcie sobie to wszystko na jesieni, gdy będzie najstosowniejszy czas do urządzania kursów.

Pomyślcie gdyby na trzy, lub choćby na cztery sąsiadujące Stowarzyszenia urządzano co dwa lata jeden kurs, organizacje nasze stałyby się jedną wielką szkołą pracy, a każda druchna stałaby się wzorową gospodynią.

Dokładniej i lepiej jeszcze niż na kursach można wyuczyć się gospodarstwa w specjalnych szkołach gospodarczych.

Mamy rozmaite rodzaje takich szkół, z których odpowiednio do środków i uzdolnień mogą korzystać nasze druchny.

A więc po pierwsze — istnieją szkoły gospodarcze pod nazwą szkół rolniczych żeńskich, stosowne dla tych dziewcząt, które zamierzają w przyszłości powrócić do domu i pracować na swojem.

W szkołach tych kurs trwa mniejwięcej rok. Nabierają w nich uczenice całokształtu wiadomości o gospodarstwie kobiecem wiejskiem, często z uwzględnieniem szycia i robót ręcznych.

Do typu takich szkół należy szkoła Sióstr Norbertanek pod Wolbromem, szkoła w Bachowicach koło Zatora i szkoła w Podegrodziu pod Nowym Sączem. Naogół mamy ich dotychczas bardzo niewiele. Dla naszych druchen pewnie miejsce się znajdzie, lecz trzeba o nie ubiegać się zawczasu.

Te druchny, które mają zamiar pracować w przyszłości samoistnie, poza domem, a pragną wyspecjalizować się w jednym dziale pracy kobiecej, zrobią najlepiej, jeżeli zapiszą się do szkół zawodowych żeńskich.

Są to szkoły państwowe i prywatne, gdzieniegdzie połączone z bursą, w której uczenice uczą się przez 3 lata jednego, głównego przedmiotu, a więc kroju i szycia, gospodarstwa domowego itd.

Takich szkół zawodwych istnieje kilka w Krakowie, np. Uczelnia kroju i szycia przy ulicy Szczepańskiej Nr. 7, w Makowie Szkoła Hafciarska, w powiecie Nowotarskim Szkoła zawodowa itd. (Cdn.).

PRZYSPOSOBIENIE ROLNICZE.

Tegoroczne konkursy p. r. dobiegają końca. Przypominam uczestniczkom konkursu zadania, które należy wypełnić, ażeby wynik był godny pracy:

1. Należy uporządkować dzienniczek,
2. Należy obmyśleć już teraz pokaz, lub wystawę zbiorów,
3. Komitety konkursowe niechaj pamiętają o nagrodach.

Jak zauważyłam w czasie swoich lustracyj — dzienniczkowanie kuleje najbardziej z pośród wszystkich zobowiązań, jakie regulamin konkursów p. r. nakłada na uczestniczki zespołów konkursowych. Teraz jeszcze pora usunąć spotkałe usterki i doprowadzić dzienniczek do ładu (szczególnie obliczenie opłacalności wykonać możliwie najsumienniej!). —

Pokazy i wystawy stanowią dla uczestniczek pogląd na ich pracę — co więcej — przekonają rodziców i całą wieś, że konkursy nie stanowią zabawki, lecz uczą, jak podnieść gospodarkę rolną, jak przez nią wzbogacić wieś. — Dlatego pokazy winny się wszędzie odbyć; dodać nadto należy, że za każdy pokaz Sąd Konkursowy przy Związku przyznaje 5 punktów — za wystawę 10 punktów.

O terminie pokazów i wystaw należy wcześnie zawiadomić Sekretarjat, który będzie się starał wysyłać swych przedstawicieli.

W najbliższym czasie roześlemy formularze nr. 2 w trzech egzemplarzach w sprawie wyników konkursu p. r. — Należy je wypełnić bardzo dokładnie; jeden egzemplarz zostaje w aktach Stowarzyszenia, a dwa inne muszą być odesłane do Sekretarjatu w Krakowie w terminie nieprzekraczalnym **do 1 listopada b. r.**

Inż. Majewska, instr. p. r.

Z NASZYCH WYDAWNCTW.

„Młoda Polka“ nr. 8. Miesięcznik dla żeńskich Stowarzyszeń w artykule wstępnym nawiązując do „Cudu nad Wisłą“ omawia „Ideał miłości ojczyzny“ i podaje wspomnienie o bohaterskiej śmierci ks. Skorupki. W „Legendzie“ i „Najobfitszem źródle“ poruszono tematy religijne. Wśród spraw aktualnych prym dzierżą wrażenia z P. W. K., szczególnie opisy Pawilonu Ziemianek i Włościanek i Hut szkła, bogato ilustrowane. Życie, praca, ruch w Stowarzyszeniach zajęły dużo miejsca. Również „piękno ziemi ojczystej“ zobrazowane szeregiem pięknych rycin, znalazło pomieszczenie. W dziale rozrywek „Korowód: Lato, lato“ zaopatrzony w nuty i nowoczesne objaśnienia, nadaje się do produkcji na wycieczkach. Z zajęć praktycznych omówiono zdobnictwo mieszkań i uprawę kukurydzy oraz groźne choroby wyniszczające tę roślinę.

Przedpłata kwartalna „Młodej Polki" wynosi zaledwie 60 gr. Zamównienia przyjmuje Sp. Akc. „Ostoja", Poznań, ul. Pocztowa 15. P. K. O. 202.768.

„Młoda Polka" nr. 9 — **wrześniowy.** — Uroczystość ku czci św. Wacława w Pradze opisano w artykule wstępnym, ilustrując go szeregiem bardzo pięknych rycin. Z zagadnień dziewczęcych podano dalszy ciąg rozważań „Na progu nowego życia", oraz artykuł „O sposobach podniesienia osobistej sprawności gospodyń", oraz ankietę pod tytułem „Jak się ubierać". Na nadchodzący okres jesienny dużo miejsca zajęły sprawv czytelnictwa: „Nad starą księgą", „Walka", „Ziarnko prawdy", „Podsłuchane", „Prośba książki", „Ubożejemy, czy też bogacimy się?", „Nowości do bibljoteki SMP." — to wszystko zachęta do otwierania dobrej, podnoszącej ducha książki polskiej. Życie, **pracę ruchu w Stowarzyszeniach** odzwierciadlono w interesującym artykule bogato ilustrowanym w opisie „Święta Druchen" i w apelu dziewcząt „Pójdźmy przebojem".

Dowcip organizacyjny święci triumfy w artykule „Karnie, sprawnie, a nawet z humorem", w arcyzabawnym monologu „Czytam dokumentnie" i w „Iskrach humoru". W dziale poezji znalazły pomieszczenie wiersze: „Mowa ojczysta" Z Morawskiej, „Nad starą księgą" H. Duninówny i „Dziewczę na jagodach" T. Lenartowicza.

Miesięcznik „Młoda Polka" za 60 gr. kwartalnie zamawiać należy w Sp. Akc. „Ostoja" Poznań, Pocztowa 15. P. K. O. 202768.

„Kierownik Stowarzyszeń Młodzieży" miesięcznik dla zarządów nr. 8. Artykuł wstępny „W blaskach słońca" nastraja do poważnych refleksyj. Następnie o eksponatach Zjednoczenia na PWK. w zajmujący sposób pisze p. Sarjusz Zaleski. Praktyczne wskazówki zawierają artykuły „W sprawie kółek eucharystycznych w Stowarzyszeniach", „O pogłębianiu pracy". W dziale wykładów opracowano aktualne tematy religijne: „Nasze zadania" i „Nieśmy światło". Wśród drobnych materjałów znajduje się gotowy program wieczornicy misyjnej oraz materjał deklamacyjny.

Opis audjencji u Prezydenta Rzeczypospolitej a także informacje o subwencjach na prace organizacyjne, skrzynka zapytań, zobrazowanie życia Związków zainteresuje wszystkie zarządy.

Przedpłata kwartalna „Kierownika S. M. P." wynosi 3.00 zł. Zamówienia przyjmuje Sp. Akcyjna „Ostoja" Poznań, Pocztowa 15. P. K. O. 202.768.

„Kierownik Stowarzyszeń Młodzieży" nr. 9 — wrześniowy. — W dziale artykułów omawiane są następujące sprawy: „Zjazd rady naczelnej", Kwestja w dniu „Święta Młodzieży", Złote ziarna „naszej kukurydzy", „Budżet SMP." i „Wychowanie fizyczne druchen". — W dziale wykładów i pogadanek znajduje się wykład p. t. „Młodzież zwiastunem lepszego jutra". — W okruchach organizacyjnych poruszone są żywotne kwestje jak np. „Czy zastępowi mogą ściągać składki?", „Trzy okresy pracy SMP".

Na zakończenie numer podaje recenzje czasopism i książek oraz interesującą skrzynkę zapytań.

Na okładce polecono najaktualniejsze wydawnictwa teatralne i nutowe na okres zimowy pracy w SMP. —

Przedpłata kwartalna „Kierownika Stowarzyszeń Młodzieży" wynosi 3.— zł. Każdy poszczególny numer kosztuje 1.20. Zamówienia przyjmuje Sp. Akc. „Ostoja", Poznań, Pocztowa 15. P. K. O. 202.768.

DO DRUCHEN SKARBNICZEK.

Wiele Stowarzyszeń zalega od dość dawna z wyrównaniem rachunków w Sekretarjacie za składkę Związkową (po 30 gr. od druchny), prenumeratę okólnika, za wydawnictwa, odznaki, druki na „Święto Druchen itp.

Przypominamy skarbniczkom, ażeby zaraz przejrzały dobrze swoje książki rachunkowe i nie czekając powtórnego upomnienia ze strony Sekretarjatu, długi coprędzej wyrównały.

Kredyt, udzielany Stowarzyszeniom przez Związek, jest wielkiem udogodnieniem dla Wydziału Stowarzyszenia w nabywaniu potrzebnych wydawnictw, jeżeli chwilowo brakuje gotówki w kasie, to też musicie druchny to cenić, korzystać możecie z tego, ale nie nadużywać zaufania, bo Związek nie rozporządza tak wielkiemi funduszami, ażeby mógł po parę lat czekać na wyrównanie należności przez Stowarzyszenia.

Organizacja katolicka, jaką są nasze Stowarzyszenia, powinna mieć wysokie poczucie systematyczności, porządku i sumienności, a zatem przedewszystkiem powinna pamiętać o akuratnem regulowaniu swoich rachunków.

A zatem, na pierwszem posiedzeniu Wydziału mają skarbniczki przedstawić zaległości pieniężne, otrzymać upoważnienia wypłaty i natychmiast przesłać pieniądze pod adresem Sekretarjatu: Wolska 6, lub czekiem P. K. O. na Nr. konta **405.996**.

Stowarzyszenia, które będą nadsyłały należności, zostaną wydrukowane w okólniku w tym porządku, jak będą nadchodziły pieniądze. Spieszcie więc druchny skarbniczki, ażebyście były pierwsze, a nie ostatnie w spełnieniu waszych obowiązków.

O ileby które Stowarzyszenie nie miało rzeczywiście w obecnej chwili pieniędzy w kasie, ma obowiązek na to wezwanie odpisać do Sekretarjatu, podając powody zwłoki, ale taki list musi być opatrzony pieczęcią Stowarzyszenia i podpisany oprócz Wydziału przez p. Dyrektorkę lub ks. Patrona.

Wierzymy, że nasze Stowarzyszenia spełnią ten obowiązek sprawnie i nie dopuszczą, żeby się na nich Sekretarjat zawiódł.

Kto będzie pierwszy? **S.**

Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.

Izdebnik. W bieżącym roku obchodziłyśmy „Święto Druchen" w trzecią niedzielę maja t. j. w pierwszy dzień Zielonych Świątek, ponieważ w czwartą niedzielę moje przypadają odpusty w okolicy, więc nasz Ks. Patron zwykle wyjeżdża, no i nasza wieczornica mogłaby się nie udać.

W wigilję Święta przystąpiłyśmy wszystkie do spowiedzi św. Na drugi dzień rano zgromadziłyśmy się do sali Stowarzyszenia, skąd czwórkami udałyśmy się do kościoła, gdzie podczas mszy św. odśpiewałyśmy wiele pieśni.

Przed Komunją św. przemawiał do nas w pięknych słowach Ks. Patron, które pokrzepiły nas na duchu i dodały otuchy do dalszej wspólnej pracy. Po nabożeństwie udałyśmy się do naszej sali, gdzie już były przygotowane stoły do wspólnego śniadania. Jeszcze przed śniadaniem nowo przyjęte druchny złożyły przyrzeczenie i otrzymały pamiątki, a „stare" druchny odnowiły przyrzeczenie. — Śniadanie jadłyśmy z apetytem, bo wspólne i przy pogawędce daleko lepiej smakuje.

Po południu o godzinie 4-tej urządziłyśmy wieczornicę w budynku Mleczarni z następującym programem:

1. Śpiew „Królowo Polski", 2. Sztuczka „Perły Najświętszej Panienki", 3. Sztuczka „Bolszewik w spódnicy", 4. Śpiew „Muzykant", 5. Obrazek sceniczny „Chwała Marji" z żywym obrazem, deklamacją chóralną i śpiewem „Hymn Młodzieży Żeńskiej".

Na wieczornicę przybyli liczni goście, sala była pełna.

Za staraniem Ks. Patrona oraz p. Dyrektorki została urządzona prywatna zabawa dla druchen, na którą zaprosiły znajomą młodzież. Podczas zabawy przygrywała nam po raz pierwszy nasza orkiestra parafjalna, założona przed kilku miesiącami. Bawiłyśmy się bardzo wesoło pod opieką Ks. Patrona i p. Dyrektorki przez parę godzin

Uroczystość nasza udała się całkiem ładnie pomimo deszczu, który cały dzień padał bez przestanku i dzień minął szybko, czego żałowałyśmy bardzo, gdy już trzeba było zabierać się do domu. Pozostały nam jeno wspomnienia i niemi będziemy żyły znowu cały rok, nie szczędząc sił do pracy nad sobą, byśmy na przyszły rok, gdy Bozia da doczekać mocniejsze na duchu i rozumniejsze stanęły znowu do obchodu naszego Święta.

Gwoździówna Anna, sekretarka.

Juszczyna. Stowarzyszenie nasze opisywało ostatni raz w „Okólniku" smutne chwile, kiedyśmy z nieogarnionym żalem zmuszone były rozstawać się z ukochaną i drogą nam tak bardzo p. Dyrektorką, Stefanją Suchijówną, która odchodziła od nas na inną posadę. Długo nie mogłyśmy pogodzić się z tą myślą, że jej mieć nie będziemy, tak nas za serce ujęła. —

Ale na pochmurnem niebie ukazały się przebłyski słońca. Na naszą pociechę doczekałyśmy się w niedługim czasie, że w miejsce jednej pani, trzy inne panie otoczyły nas macierzyńską opieką, a mianowicie p. Wanda Kądzielanka, jako nasza Dyrektorka, pani kie-

rownikowa zaś i p. Marja Chaczkówna, jako członkinie Patronatu naszego. Dzięki tym paniom, ich pracy i zabiegom, za co jesteśmy ogromnie wdzięczne, wypadła w naszem Stowarzyszeniu nadspodziewanie pięknie uroczysta akademja „Święta druchen" 26 maja br.

Z okazji tego święta przystąpiły wszystkie druchny do spowiedzi tydzień naprzód, ponieważ we wilję samej uroczystości księża mieli wyjechać do sąsiedniej parafji.

W sam dzień świąteczny — na uroczystej Mszy św. naszej — śpiewałyśmy na chórze w kościele, — coprawda przyszło nas nie dużo śpiewaczek, bo rozpętała się ogromna i groźna burza, ale podobno — tak nam przynajmniej mówiono — śpiew udał się nam wcale dobrze.

Po nabożeństwie rozeszłyśmy się do domów, bo potem czekała nas jeszcze duża praca; po obiedzie przystąpiłyśmy do przystrajania sali na akademję, bo dnia poprzedniego burza przerwała nam tę robotę i oczekiwałyśmy godziny rozpoczęcia akademji. Deszcz padał jeszcze, a mysmy na siebie się ciągle oglądały i pytały jedna drugiej, czy tylko przyjdą goście zaproszeni, czy zwłaszcza przyjedzie Czcigodny nasz Ks. Patron. Musimy bowiem zaznaczyć, że kościół znajduje się nie w naszej wiosce, ale sąsiedniej i dość odległej za górami; z tego też powodu Ks. Patron jest u nas rzadkim tylko gościem ku naszemu niemałemu zmartwieniu. A jak dzieciom sprzykrzy się rządzić bez ojca tak i nam tęskno ciągle za nim, bo jesteśmy spragnione jego nauki i słów zachęty; druchny zaś tak sobie cenią Ks. Patrona, że jak zapowie swe przybycie, a potem przeszkodzony nie przyjedzie, to my wydziałowe druchny musimy koleżankom długo tłumaczyć, dlaczego nie mógł przyjechać, bo się im na płacz zbiera.

Ale dzięki Bogu deszcz powoli przestał padać, a goście poczęli napływać; przybył Ks. Patron, przybyli p. kierownik szkoły, p. naczelnik gminy z Cięciny i p. Franciszek Dziedzic z Patronatu Stowarzyszenia młodzieży męskiej, nie licząc pań i innych gości.

O godzinie wpół do szóstej rozpoczęła się uroczysta wieczornica. Zagaiła ją p. Dyrektorka Kądzielawianka Wanda, powitała gości i wygłosiła piękny referat p. t. „Jakie ma znaczenie Święto druchen". Następnie druchna Fiedoniówna zadeklamowała wiersz p. t. „W majową noc". Druchna przewodnicząca wygłosiła piękny wierszyk p. t. „Echo do druchen". Druchna Rozalja Greniówna zadeklamowała bardzo udatnie wiersz p. t. „Niepokalana", zaś druchna sekretarka wygłosiła opowieść p. t. „Jak matka nauczyła dziewczynę robić płótno". Jedna z druchen zastępowych pięknie deklamowała wiersz p. t. „Królowej Maja" Ostatnią deklamację wiersza p. t. „Do Królowej Korony Polskiej" wygłosiła druchna Marja Greniówna.

Na zakończenie druchny nasze odegrały sztuczkę teatralną „Dla miłego grosza"; przedstawienie to wypadło nadspodziewanie tak dobrze, że goście ze smutkiem przyjęli wiadomość, że to już koniec; odchodzili jednak z zadowoleniem, że spędzili tak mile czas wśród młodzieży. Druchny także skorzystały wiele, bo udana akademja zapaliła je do dalszej pracy w tutejszem Stowarzyszeniu.

Kończąc nasz list do „Przewodnika" składamy serdeczne podziękowanie tak p. Dyrektorce, paniom innym, jak również Ks. Patronowi i gościom, że okazują nam tyle serca, i przykładają ochotnie swą rękę, abyśmy w Stowarzyszeniu wyrabiały się moralnie i oświecały, jeżeli mamy wyróść na dobre dzieci Kościoła i naszej Ojczyzny.

OGŁOSZENIA SEKRETARJATU.

1. **O wydawnictwach i książkach dla bibljotek.** Zbliża się okres jesieni, w którym po ukończeniu zajęć gospodarczych w polu i ogrodzie, Stowarzyszenia nasze zaczną się budzić na nowo do życia organizacyjnego. Nadchodzi czas długich wieczorów, które można spędzić pożytecznie i mile, mając bibljoteczkę dobrze zaopatrzoną.

Dlatego to zwracamy uwagę bibljotekarek, na wydawnictwa zwłaszcza wieczornicowe, które przedstawiają bogaty materjał do przedstawień, deklamacyj oraz żywych obrazów itp.

A zatem na październik polecamy bardzo następujące wieczornice: „Chrystus Król", „św. Franciszek z Assyżu", „św. Teresa od Dzieciątka Jezus", „Królowa Jadwiga".

Pamiętajcie również, że każde Stowarzyszenie powinno w tym jubileuszowym roku urządzić u siebie uroczystą Akademję ku czci Ojca św., który tak bardzo zainteresował się naszą organizacją, czego miałyście dowód, czytając w numerze 5 „Młodej Polki" list Kardynała Gaspari'ego do Prymasa Polski. Materjał bardzo piękny na wieczornicę znajdziecie w książce p. t. „Akademja Papieska" oraz pieśni p. t. „Hymn Papieski", które posiada Sekretarjat na składzie.

Pozatem przypominamy, że bibljoteczki o treści ogólnej, oraz rolnicze, zestawia i wysyła Sekretarjat, więc zebrane z przedstawienia pieniądze wysyłajcie zaraz, ażeby przed zimą albo założyć, albo też odnowić istniejącą bibljoteczkę, a tem samem szerzyć oświatę, tak w Stowarzyszeniu, jakoteż i w waszej wiosce. Czekamy zamówień!

2. **Program pracy za IV. kwartał.** Po ferjach wakacyjnych nadchodzi jesień, w której Stowarzyszenia rozpoczynają intenzywniejszą działalność. Poza regularnemi posiedzeniami Wydziału i zebraniami plenarnemi, należy w tym kwartale **ożywić Kółka**, pomyśleć o **kursach praktycznych**, jak np. gotowania, szycia i t. d., doprowadzić do końca **konkursy rolnicze**, przygotować się do **wystawy konkursowej**, a nadto rozwinąć propagandę za zyskiwaniem **nowych członków**, pomyśleć o dochodach dla **powiększenia biblj.oteki** stowarzyszeniowej na zimę, wyrównać zaległości w Sekretarjacie i przygotowywać się do zamknięcia ksiąg rachunkowych w grudniu. — Wydziały omówią powyższy program działania na nabliższem posiedzeniu Wydziału. Zatem do pracy!

3. **Kursy i konferencje organizacyjne.** W dniach 28 i 29 września odbędzie się konferencja okręgowa WPań Dyrektorek w Suchej, w Domu Katolickim. Zaproszenia zostały już rozesłane. Prosimy o nieodzowne przybycie. — Sekretarjat zamierza jeszcze w tym roku urządzić kurs organizacyjny dla WPań Dyrektorek okręgu oświę-

cimskiego i tamże kurs dla druchen wydziałowych. W swoim czasie wyszlemy zaproszenia i podamy program kursów.

4. Propaganda „Młodej Polki". Dowodem sprawności organizacyjnej i siły naszych Stowarzyszeń jest między innemi obowiązkowy abonament gazetki „Młodej Polki" — Dążyć zatem musimy, aby każda druchna prenumerowała naszą gazetkę. Najlepiej ustalić taką składkę miesięczną, aby za nią każda druchna otrzymać mogła co miesiąc „Młodą Polkę". Gazetkę zamawia Wydział w Poznaniu (adres: **Redakcja „Młodej Polki"** Poznań, Pocztowa 15.) bezpośrednio i płaci za nią z góry. Prócz tego mogą druchny jednać wśród znajomych — nowych abonentów ich gazetki. Gdy podwoi się liczba prenumeratorów, gazetka zyska ogromnie na wyglądzie i treści.

5. Fotografje. Sekretarjat posiada fotografje z Zjazdu Delegowanych, z wycieczki do Pragi i wycieczki do Poznania. — Prosimy nadsyłać zamówienia.

SEKRETARJAT POSIADA NA SKŁADZIE.

Adamski dr. Ks. „Zarys socjologji stosowanej" tom 1. książka powyższa jest nieodzownym podręcznikiem dla każdego społecznika	12.—
Moroń Fr. ks. „Akademja Papieska" wieczornica	2.—
Eremus „Chrystus Król" wieczornica	2.40
Cz. Kędzierski „Św. Franciszek z Assyżu" wiecz.	1.80
Suszczyńska Irena „Św. Teresa od Dz. Jezus" wiecz	2.40
Huc A. X. „Dla Chrystusa" dramat	1.60
Suszczyński Jerzy „Zawsze wierni" wiecz.	3.50
Ojrzyńska M. „Powstanie listopadowe" wiecz	3.00
Afra Kirner „Zwycięstwo miłości" sztuka w 3 aktach	0.80
J. R. „Królowa Jadwiga" wiecz.	1.90
Le Vielleur „Bolszewik w spodnicy" krotochwila	1.20
Zat. „Czary w Koziołkowie" obrazek sceniczny	1.20
Wolniewiczówna „Złota ręka" legenda marjańska	0.80
X. Wieczorek Paweł „Dobra córka" baśń ludowa	3.00
Ks. S. P. „Młode serca" opowiadania z życia dziewcząt	3.00
Nowowiejski „Hymn młodzieży żeńskiej" part.	1.00
Nowowiejski „Hymn Papieski" part. głosy	1.00
Odznaki żeńskie duże i małe	1.20

BROSZURY I KSIĄŻKI ROLNICZE.

Karczewska „O uprawie warzyw"	2.00
— „Praktyczne wskazówki dla hodowców świń"	1.80
Jankowski „Sad przy chacie"	1.20
Janowski „Uprawa ziemniaków"	0.75
Kwasieborski „Hodowla bydła"	4.50
Trybulski „Gospodarski chów drobiu"	4.00
Victorini „Hodowla królików"	3.00
Bańkowski „O przechowywaniu obornika"	0.30
Olszański „Zapobieganie chorobom inwentarza"	1.00
Kacprzak dr. „Zdrowie w chacie wiejskiej"	1.00
— „Żyto"	0.20
— „Pszenica"	0.20
— „Jęczmień"	0.20
— „Owies"	0.20

Drukarnia L. Gronusia i S-ki, w Krakowie, ul. Stolarska 6. Tel. 1018.